

Fakty 24 | Gazeta Nowosądecka

Życzymy Pani 200 lat w dobrym zdrowiu!

► Polonistka, która pamięta dwie wojny

► Ma komórkę, obsługuje telewizję satelitarną

Stanisław Śmierciak
Ptaszkowa

Sobota była dniem świątecznym w podesądeckiej wsi Ptaszkowa. Fetowano tam setne urodziny Kazimiera Oślizło, nauczycielki, która po wędrówce przez kraj wróciła do rodzinnej miejscowości i została dyrektorką szkoły przepisującą na maszynie lektury dla swoich uczniów. Teraz za „urodzinówkę z ZUS” chce kupić sobie komputer!

Jedynie z czym Kazimiera Oślizło ma kłopot, to chodzenie. Na jubileuszowe uroczystości zorganizowane w szkole dotarła na wózku inwalidzkim, choć jej dom i jej szkołę, w której uczyła i której dyktowała przez lata, rozdziela dosłownie miedza. Była zaskoczona, ale i uradowana, że jedynie dla jej wygody na ten uroczysty moment zamieniono salę gimnastyczną w pierw w kaplicę, a później w salę koncertową.

Mszę w intencji stularki celebrował proboszcz ptaszkowskiej parafii Józef Kmak. Wysłuchawszy jego homilii Kazimiera Oślizło nie kryła zaskoczenia, że tak młody człowiek tak dużo wie o życiu przed dziesiątkami lat. Nie spodziewała się, że w Ptaszkowej wszyscy wiedzą o niej niemal wszystko.



Kazimiera Oślizło uznała, że tort, jaki przygotowano na jej urodziny to dzieło sztuki i długo zwlekała z jego krojeniem, by cieszyć oczy nim przyjdzie czas na rozkosz smakowania

Do jej barwnego życiorysu i zasług jakie ma dla swojej miejscowości i całej ziemi grybowskiej nawiązywał także wójt gminy Grybów Piotr Krok. To on wręczał jej listy gratulacyjne od prezydenta RP, premiera, wojewody i od lokalnego samorządu.

Sołtys Ptaszkowej dziękował Kazimierze Oślizło za wszystko co dla wsi i jej mieszkańców już zrobiła i namawiał, żeby spisała wspomnienia ze swego życia, a jak będą gotowe, to wiejski samorząd wyda je jako książkę.

Wszystkie dowody pamięci i wyrazy uznania cieszyły jubiilatkę. Nie kryła, że najbardziej wzruszyły ją jednak artystyczne popisy uczniów szkoły podstawowej oraz gimnazjum. Zadysonowała nawet, by zrobiono jej wspólne zdjęcie z obecnymi dyrektorkami.

Kiedy przedstawicielki ZUS wręczyły jej kwiaty i decyzję, że od swych setnych urodzin będzie otrzymywała więcej pieniędzy w ramach emerytury, żywotna jubiilatka oznajmiła, że wykorzysta je na zakup komputera, na który do tej pory nie było jej stać.

– To będzie kolejny techniczny przełom w moim życiu – wyznała „Gazecie Krakowskiej”. – Przesiadałam się z pociągu do samochodu. Zamieniałam ekran kinowy na telewizyjny. Teraz przełączam sobie kanały satelitarne z całego świata. Nie kręcę korbką, by zamówić rozmowę telefoniczną tylko sięgam po komórkę. Kiedyś przepisywałam lektury na maszynie, to teraz chcę spróbować czytania książek z internetu.